

EDGAR ALLAN

POE

HOP-FROG

Edgar Allan Poe

Hop-frog

«Public Domain»

Poe E.

Hop-frog / E. Poe — «Public Domain»,

Hop-frog, czyli Żabi skoczek, to nowela autorstwa Edgara Allana Poeego. Opowiada historię kulawego karła, nadwornego błazna pewnego króla. Karzeł nie znosi wina, ponieważ doprowadza go ono do szaleństwa. Na jednym z przyjęć król zmusza karła do picia wina, gdyż chce od niego ciekawego pomysłu na zaplanowany bal przebierańców. Zły i upokorzony karzeł proponuje, by króla i jego siedmiu ministrów przebrać za rozwścieczone orangutany i przestraszyć gości. Królowi ten pomysł bardzo przypada do gustu, nie wie jednak, że to początek zemsty zaplanowanej przez karła. Edgar Allan Poe to amerykański pisarz epoki romantyzmu, przedstawiciel nurtu gotyckiego. Uznawany jest za najśłynniejszego twórcę XIX-wiecznej fantastyki i horroru, inspirował kolejne pokolenia autorów, m.in. Stefana Grabińskiego, Gustava Meyrinka, H.P.

© Poe E.

© Public Domain

Содержание

Конец ознакомительного фрагмента.

7

Edgar Allan Poe

Hop-frog

Nigdy nie znałem nikogo, kto by miał większy zapał i popęd do żartów niż ów dzielny król. Najpewniejszą drogą do zdobycia jego łaski było wygłoszenie przedniej dykteryjki o błazeńskim pokroju i wygłoszenie umiejętnie. Dla tej właśnie przyczyny siedmiu jego ministrów wyróżniało się krotochwilnym¹ usposobieniem. Wszyscy byli ukształtowani wedle królewskiego pierwowzoru – rozumiej: przestronną tuszę, dostatnie otłuszczenie i nieporównaną do błazeństwa zaprawność². Czy krotofilność tuczy, czy też przeciwnie – tłuszczyk zawiera w sobie jakąś krotochwilności pochopność – jest to kwestia sporna, której nigdy nie mogłem rozstrzygnąć raz na zawsze, atoli pewnik to nieprzeparty, iż dowcipnemu chudziakowi przynależy się miano *rara avis in terris*³.

O wszelakie odcienie lub *chuchnięcia* umysłu, jak je sam przeżywał, król dbał mało-wiele. Darzył żart osobliwym podziwem za *rozmach wszerez* i znosił nawet rozrost *wzdłuż* przez miłość dla samej sztuki. Nużyły go domyślniki. Bardziej mu dogadzał Gargantua Rabelais'go⁴ aniżeli *Zadig* Woltera⁵, zaś ponad wszystko figle czynne o wiele jeszcze więcej, niż żarty słowne, przypadły mu do serca.

W czasach, do których opowieść niniejsza należy, wesołkowie zawodowi niezupełnie wyszli z obiegu na dworach. Niektóre z wielkich *potęg* kontynentu zachowywały jeszcze swych *śmieszków* – byli to nieszczęśliwcy w pstrokatych szatkach, strojni kołpakami z brzękadłami, którzy musieli zawsze mieć w pogotowiu trafne a wytworne słówka, aby ich dostarczyć na skinienie w zamian za ochłapy spadające ze stołu królewskiego.

Nasz król posiadał, ma się rozumieć, swego wesołka.

Niezaprzeczenie *czuł on* potrzebę czegoś w rodzaju szału – gwoli zapewne zrównoważenia ociążalej mądrości siedmiu rajców, którzy byli jego ministrami, że pominę tu własną jego osobę.

Wszakże jego głupi Janek, jego wesołek zawodowy nie był tylko głupim Jankiem. Wartość jego miała potrójną doniosłość w oczach królewskich z powodu, iż był jednocześnie karłem i kulawcem. W onych czasach karły były na dworach tak samo w użyciu, jak głuptaskowie, i niejednemu monarsze spędzanie czasu wydawałoby się nazbyt utrudnione (czas na dworach jest rozciąglejszy niż gdzie indziej) – bez błazna, który by go do śmiechu pobudzał, i bez karła, który by śmiał się z tego śmiechu. Atoli właściwością wszystkich owych błaznów, jak to już zaznaczyłem, była – otyłość, okrągłość i ociążałość, toteż dla króla naszego niewyczerpanym źródłem dumy stało się posiadanie w osobie Hop-Froga – tak się nazywał wesołek – potrójnych skarbów w jednym zespole.

Sądzę, że imię Hop-Froga nie miało nic wspólnego z tym, którego mu na chrzcie udzielono, lecz było jednozgodnie nadane z ramienia siedmiu ministrów z powodu, iż nie potrafił kroczyć zwykłym trybem ludzkim. I rzeczywiście Hop-Frog mógł się jeno poruszać w zakresie czegoś, co można nazwać marszem z *przerywnikami* – coś pośredniego pomiędzy drygiem a skurczem – rodzaj truchtu, który dla króla był niewyczerpaną rozrywką i, ma się rozumieć, źródłiskiem uciechy, gdyż

¹ *krotochwilny* (przestarz.) – żartobliwy, śmieszny, zabawny; tu pojawia się też w przestarz. pisowni: krotofilny. [przypis redakcyjny]

² *Wszyscy byli ukształtowani (...) zaprawność* – w oryginale: *They all took after the king, too, in being large, corpulent, oily men, as well as inimitable jokers*, co należałoby tłumaczyć: „Wszyscy byli ukształtowani wedle królewskiego pierwowzoru pod względem wielkiej tuszy, dostatniego otłuszczenia i nieporównanej do błazeństwa zaprawności”. [przypis redakcyjny]

³ *Rara avis in terris* (łac.) – rzadki ptak na ziemiach. [przypis redakcyjny]

⁴ *Gargantua Rabelais'go* – chodzi o olbrzyna, bohatera pięcioczęściowej satyryczno-groteskowej powieści François Rabelais'go (1493?–1553) *Gargantua i Pantagruel*, epatującej sprośnością i obrzydliwościami. [przypis redakcyjny]

⁵ *Zadig Woltera* – powiastka filoz. *Zadig czyli Los. Powieść wschodnia* z 1748 r. autorstwa fr. filozofa oświeceniowego Voltaire'a; imię tytułowego bohatera znaczy z ar. „prawdomówny”, a z hebr. „sprawiedliwy” (por. cadyk); przeżywając różne przygody udowadnia on, że jest uosobieniem tych właśnie cech. [przypis redakcyjny]

mimo wydatnego kałduna i tykwiastego od przyrodzenia łba król w oczach całego dworu uchodził za niezwyklego pięknisia.

Wszakże, chociaż Hop-Frog wskutek krzywizny nóg z wielkim jeno trudem mógł kroczyć po ziemi lub wzdłuż posadzki, przedziwna krzepkość mięśni, którymi natura, jakby gwoli odszkodowania nieudolności dolnych części jego ciała, obdarzyła jego dłonie, pozwalała mu na niejeden pokaz podziwu godnej zręczności wobec takich przeszkód, jak drzewa, powrozy lub cokolwiek dostępnego pochwyceniu rąk. W chwili tych ćwiczeń miał raczej pozór wiewiórki lub kusej małpy aniżeli żaby.

Nie umiałbym powiedzieć na pewno, skąd Hop-Frog pochodził. Przybył bez wątpienia z jakiejś krainy barbarzyńskiej, o której istnieniu nie było nawet słychów – z krainy niezmiernie odległej od dworu naszego króla. Hop-Froga i pewną młodą dziewczkę, mniej nieco od niego karłowatą, lecz nadzwyczaj kształtną i doskonałą tancerkę – pozbawił ognisk domowych w prowincjach ościennych i przesłał w darze królowi jeden z jego ulubionych zwycięskich wodzów. Nic więc dziwnego, że w takich okolicznościach ścisła przyjaźń powstała pomiędzy obojgiem niewolników. I rzeczywiście – stali się wkrótce dozgonnymi przyjaciółmi. Hop-Frog pomimo usilnego oddania się sztuce błazeńskiej zgoła nie zdobył wziętości i przeto nie mógł Tripecie zbyt znacznych udzielać przysług, lecz ona dzięki swym urokom i niepokalanej piękności karlicy uzyskała powszechny podziw i tkliwą opiekę, posiadała tedy spore wpływy i nigdy – byle sposobność – nie omieszkała z nich korzystać na rzecz swego ukochanego Hop-Froga.

Z powodu, nie wiem już jakiej, ale bardzo doniosłej uroczystości król postanowił wyprawić bal maskowy, zaś ilekroć na dworze zdarzały się maskarady lub inne w tym rodzaju zabawy, tylekroć talentom Hop-Froga i Tripety dawano nieodzowne zastosowanie, Hop-Frog w szczególności był tak wynalazczy w dziedzinie zdobnictwa, tworzenia nowych larw⁶ i ubiorów maskaradowych, że zdawało się, iż bez jego udziału nic udać się nie może.

Nadeszła noc na zabawę przeznaczoną. Pod okiem Tripety ozdobiono wspaniałą salę, nie szczędząc wszelkiej możliwej pomysłowości, aby przydać blasku maskaradzie. Cały dwór trwał w gorączkowym oczekiwaniu. W sprawie ubiorów i ról każdemu, jak łatwo zgadnąć, pozostawiono wybór wolny. Sporo osób na tydzień lub nawet na miesiąc z góry określiło rodzaj upatrzonego dla się przebrania i koniec końcem nikt się nie ościagał i nie namyślał zbytnio prócz króla i jego siedmiu ministrów. Czemuż się wahali? Nie umiałbym odpowiedzieć na to pytanie – chyba że był to jeszcze jeden naddatkowy fortel uknutej zabawy. Prawdopodobnie trudno im było pochwycić w lot swe pomysły, ile że byli tak wybitnymi otylcami! Tak czy owak – czas upływał i, uciekając się do ostatniego środka, posłali po Tripetę i Hop-Froga.

⁶ larwa (przestarz.) – maska. [przypis redakcyjny]

Конец ознакомительного фрагмента.

Текст предоставлен ООО «ЛитРес».

Прочитайте эту книгу целиком, [купив полную легальную версию](#) на ЛитРес.

Безопасно оплатить книгу можно банковской картой Visa, MasterCard, Maestro, со счета мобильного телефона, с платежного терминала, в салоне МТС или Связной, через PayPal, WebMoney, Яндекс.Деньги, QIWI Кошелек, бонусными картами или другим удобным Вам способом.